

JAN K. OSTROWSKI

*DZIEDZICTWO ZABYTKOWE DAWNEJ RZECZYPOSPOLITEJ
NA KRESACH WSCHODNICH*

1. Tło historyczne

Pięćdziesięcioletnia stabilizacja obecnych granic państwa polskiego w znacznym stopniu doprowadziła do zatarcia świadomości, że współczesna geograficzna, demograficzna i – co za tym idzie – kulturowa sytuacja Polski odbiega od tradycji ukształtowanej przez stulecia. A przecież jeszcze dla pokolenia naszych dziadków sytuacja ta była naturalną i jedyną im znaną. Nikt w Polsce nie kwestionuje dziś obecnych granic państwowych. Doświadczenia znacznej liczby Polaków z okresu 2. wojny światowej oraz współczesny dramat narodów Jugosławii i Kaukazu dowodzą, że łatwiej jest żyć w kraju jedno- niż wielonarodowym. Z drugiej strony, obecne polskie granice i obecna sytuacja etniczna kraju zrodziły się w wyniku działań sił, które wcale nie miały na celu dobra Polski i Polaków. Przez wiele lat nie można było na ten temat dyskutować, a tym mniej wskazywać, jakie straty w biologicznej i kulturowej tkance narodu spowodowały nadzwyczaj brutalnie przeprowadzane zmiany w okresie wojennym i powojennym. Polska jako państwo wielonarodowe i wielokulturowe, o terytorium około trzykrotnie większym od obecnego dla większości współczesnych jest martwą pozycją z kart podręczników historii. Tłąca się jeszcze gdzieś tam pamięć o takiej Polsce jest naczyniem zawym sentymentalizmem i tęsknotą za utraconym rajem. Co znacznie gorsze, bywa też zatruta jadem dawnych konfliktów i resentymentów, w dzisiejszej sytuacji nie znajdujących żadnego uzasadnienia. Najmniej jest rzetelnej wiedzy na temat dziedzictwa dawnej Rzeczypospolitej poza obecnymi granicami. Skalę tej ignorancji jaskrawo ukazała fala publicystyki ostatnich lat, z trudem odróżniającej Dniepr od Dniestru, Podole od Polesia i Pokucia, a Kamieniec od Krzemieńca.

Do połowy w. XIV Polska stanowiła państwo średniej wielkości, w zasadzie jednolite narodowo (pomijam tu problem rozbicia dzielnicowego i typowego dla całej Europy Środkowej zjawiska kolonizacji niemieckiej), zorientowane kulturowo i gospodarczo na Zachód. Wschodnia granica kraju była zarazem granicą chrześcijaństwa łacińskiego, za nią leżała prawosławna Ruś i pogańska Litwa. W ciągu 2. połowy w. XIV sytuacja ta uległa głębokiej zmianie. Pierwszym krokiem było przyłączenie przez

Autor, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego i dyrektor Zamku Królewskiego na Wawelu, jest historykiem sztuki, specjalistą w dziedzinie sztuki w. XVII i XVIII; sporo uwagi poświęca też malarstwu w. XIX, głównie w aspekcie jego ikonografii i funkcji społecznych; w ostatnich latach prowadzi wszechstronne badania nad sztuką kresów wschodnich.

Referat wygłoszony podczas seminarium *Wspólne dziedzictwo kulturowe Polski i Niemiec*, zorganizowanego przez Międzynarodowe Centrum Kultury i Goethe-Institut w Krakowie (3 – 7 października 1995).

Kazimierza Wielkiego Rusi Czerwonej i Podola, a prawdziwy przełom przyniosło wyniesienie na tron polski Władysława Jagiełły i unia z Litwą, wówczas prawdziwym mocarstwem wschodnioeuropejskim. O ile w r. 1300 Polska rozbita jeszcze na księstwa dzielnicowe zajmowała ok. 200 000 km², w r. 1370, już po przyłączeniu Rusi i Podola (ale bez Śląska i Pomorza) – 240 000 km², to ok. r. 1400 terytorium państwa polsko-litewskiego było niemal czterokrotnie większe. Zmiany tego rodzaju musiały dogłębnie wpłynąć na polityczną, gospodarczą i kulturalną sytuację kraju, a ich pozytywny lub negatywny wpływ na polską historię jest przedmiotem zaciętych sporów historyków. Oceny tego rodzaju nie należą do przedmiotu naszych rozważań. Najważniejszymi zjawiskami z naszego punktu widzenia były: przejście od państwa jednolitego narodowo do wielonarodowego oraz reorientacja kraju z Zachodu na Wschód. Aż do końca w. XVIII Rzeczpospolita składała się z dwóch członów: Korony, czyli właściwego Królestwa Polskiego, oraz Wielkiego Księstwa Litewskiego. Za tym oficjalnym dualizmem kryła się znacznie bardziej skomplikowana struktura narodowa. Przede wszystkim zarówno Korona, jak i Litwa obejmowały rozległe terytoria ruskie, które nigdy nie uzyskały odrębnego statusu w ramach organizacji państwa. Oprócz tego kraj zamieszkiwały liczne mniejszości – Niemcy, Żydzi, Ormianie, Tatarzy, Karaimowie, Wołosi, a ponadto grupy Włochów, Greków, Szkotów czy Holendrów. Wyróżniki odrębności tych grup mniejszościowych były rozmaite, ale pomijając zwartą społeczność niemiecką w Prusach Królewskich i na Pomorzu, najtrwalszym z nich była odrębność religijno-kulturowa, stanowiąca zaporę wobec integracji. W ten sposób do w. XX przetrwała nie tylko bardzo liczna społeczność żydowska, ale i nieporównywalnie mniejsza grupa Karaimów. Przyjęcie unii z Kościołem Rzymskim przez polskich Ormian przyniosło natomiast ich kupiecko-rzemieślniczej elicie możliwość integracji z polskim stanem szlacheckim, ale odbyło się to kosztem szybkiego zagubienia języka i kulturowej tradycji.

Przyłączenie ziem ruskich i unia z Litwą przestawiły kraj na tory polityki wschodnioeuropejskiej i z czasem doprowadziły do fatalnego w skutkach konfliktu z Moskwą. W ramach państwa znalazły się rozległe terytoria słabo zaludnione i słabo rozwinięte pod względem gospodarczo-cywilizacyjnym, a przy tym wyniszczone przez najazdy mongolsko-tatarskie i rabunkową politykę pogańskiej Litwy. Polska etniczna, dotychczas głównie importująca wartości kulturowe z Zachodu, stała się odtąd ich eksporterem na terytoria litewsko-ruskie. Zjawisko to z pewnością przyczyniło się do osłabienia rozwoju Korony, systematycznie drenowanej z elementów wykształconych i energicznych (przykładem tego procesu na dużą skalę była konieczność dostarczenia Litwie pierwszych pokoleń duchownych). Z drugiej strony nastąpiła wielka ekspansja na Wschód języka i kultury polskiej oraz otworzyły się szerokie możliwości awansu społecznego i ekonomicznego dla jednostek i całych rodzin z Polski centralnej. W rezultacie w ciągu w. XV i XVI doszło do daleko posuniętej polonizacji elity na Litwie i Rusi. W zamian tamtejsza arystokracja, dysponująca olbrzymimi latyfundiami, uzyskała dominującą pozycję w skali całej Rzeczypospolitej. Pod koniec w. XVII przedstawiciel ruskiej rodziny książąt Wiśniowieckich uzyskał polską koronę, a jeszcze w XX w. na 18 polskich rodzin posiadających tytuł książęcy aż 11 było pochodzenia litewsko-ruskiego. W 1. poł. w. XVII zakończył się proces przechodzenia wielkich rodów prawosławnych na katolicyzm. Prawosławie stało się w ten sposób religią warstw niższych, a zresztą począwszy od r. 1596 stopniowo traciło wyznawców na rzecz złączonego z Rzymem Kościoła Greckokatolickiego (Unickiego).

W w. XVII–XVIII mówiąca po polsku i wyznająca rzymski katolicyzm elita magnacko-szlachecka, niezależnie od pewnych różnic i animozji regionalnych, w całej Rzeczypospolitej reprezentowała jednolity model kulturowy, opierający się na jezuickim szkolnictwie i głęboko przesiąknięty barokową ekspresją w języku, literaturze i sztuce. Z czasem procesy polonizacyjne na kresach zaszły tak daleko, że po rozbiorach tamtejsze

polskie środowiska przeżywały rozkwit kulturalny niemal bez kontaktu z centrum kraju. Kresy były kolebką wielkiej polskiej literatury romantycznej. Znakomitą ilustracją ówczesnej świadomości kresowej elity intelektualnej jest pierwszy wiersz polskiego eposu narodowego, *Pana Tadeusza*. Pisząc, po polsku oczywiście, "Litwo, ojczyzna moja", Adam Mickiewicz miał na myśli swe rodzinne strony dzisiejszej Białorusi, gdzie wśród mieszanej ludności można było znaleźć Białorusinów, Polaków, Żydów i Tatarów, ale bardzo rzadko Litwinów. Można jeszcze dodać, że Mickiewicz nigdy nie był w Warszawie ani w Krakowie, a drugi romantyczny wieszcz, Juliusz Słowacki, nie postawił stopy na żadnym skrawku dzisiejszego terytorium Polski.

2. Tworzenie i destrukcja

Dziedzictwo kulturowe dawnej Rzeczypospolitej jest dziś własnością czterech narodów: polskiego, litewskiego, białoruskiego i ukraińskiego. Spoglądając w przeszłość, każdy z nich tworzy własną interpretację poszczególnych jego wątków i własną hierarchię ważności jej świadectw. Patrząc z perspektywy polskiej, charakter kultury Rzeczypospolitej najpełniej oddają te zabytki kresowe, które świadczą o przenikaniu kultury łacińskiej na Wschód, realizującym się poprzez tworzenie zjawisk dotychczas tam nie znanych względnie poprzez twórczą syntezę z tradycjami miejscowymi. W ciągu ponad pół tysiąclecia trwania interesującego nas procesu wyraźna jest alternacja tendencji wstępujących oraz destrukcji. Pierwsze z nich związane są z okresami pokoju, stabilizacji i pomysłowości gospodarczej, drugie zaś z wojnami, rewolucjami, a często także ze świadomymi działaniami władz realizującymi określony program polityczny.

Syntetyczne ukazanie procesów długotrwałych i występujących na bardzo rozległych terytoriach nie jest możliwe bez daleko idących uproszczeń. Przyjmując to nieuniknione ryzyko, można stwierdzić, że pierwszy, bardzo długi okres twórczy trwał do połowy w. XVII. W ciągu ponad dwóch i pół stuleci od zawarcia unii personalnej z Litwą ukształtował się model polityczny i kulturowy wspólnego państwa. Zagrożenia zewnętrzne, najpierw ze strony Krzyżaków, a następnie Moskwy, Turcji i Tatarów, istniały (w tym ostatnim przypadku jako endemiczna plaga pogranicza), ale nie zagrażały bytowi państwa. Na kresach intensywnie budowano kościoły łacińskie oraz magnackie rezydencje – z reguły obronne zamki, dostosowane do lokalnych warunków, lecz z punktu widzenia technologii i form stylowych czerpiące z doświadczeń zachodnioeuropejskich. Słabiej przedstawiał się rozwój innych typów budowli, głównie związanych z miastami. W większych ośrodkach, takich jak Lwów, Wilno, Łuck czy Kamieniec, wykształciły się jednak pełne struktury urbanistyczne o charakterze zachodnim. Szczególnie ważną rolę w tej fazie odegrał gotyk, na niektórych terytoriach żywy do końca omawianego okresu. Z drugiej strony, od 2. ćwierci w. XVI stopniowo pojawiały się też elementy renesansowe, następnie manierystyczne, które w kręgu lwowskim złożyły się na specyficzną sztukę, łączącą motywy północnowłoskie, niderlandzkie oraz wschodnie zamiłowanie do bogatej dekoracji. W 1. poł. w. XVII można już wskazać przykłady wczesnego baroku. Sztuka Kościoła Wschodniego była żywa i zachowywała w zasadzie odrębność od modeli zachodnich. Niemniej na terenach Wielkiego Księstwa Litewskiego powstał bardzo oryginalny typ gotyckich cerkwi (Supraśl, Nowogródek, Synkowicze), a we Lwowie od 2. poł. w. XIV ci sami budowniczości wznosili świątynie prawosławne i katolickie.

W połowie w. XVII rozpoczął się długi okres wojen, trwający w zasadzie do końca 1. dziesięciolecia w. XVIII. Jego etapy wyznaczają powstanie Chmielnickiego na Ukrainie w r. 1648, rujnujący cały kraj najazd szwedzki w latach 1655–1660, najazd ks. Rakoczego z Siedmiogrodu, dalsze wojny z Moskwą i Turcją, wreszcie wojna północna, toczona w znacznym stopniu na polskim terytorium. Wydarzenia te, pomimo

pewnych okresów stabilizacji, a nawet sukcesów militarnych, złamały dotychczasową potęgę Rzeczypospolitej, która definitywnie utraciła na rzecz Moskwy rozległe terytoria z Kijowem i Smoleńskiem, a na rzecz Turcji przejściowo Podole z Kamieńcem. Dotychczasowy dorobek doznał poważnego uszczerbku. Na terenach przyłączonych wówczas do Rosji nie przetrwały do dziś żadne zabytki świadczące o ich niegdysiejszej przynależności do Rzeczypospolitej. Wielkie straty przyniosły walki z Turkami. Niezwykłym świadectwem tureckiej okupacji Kamieńca jest minaret przy tamtejszej katedrze, co ciekawe, ustawiony na cokole przerobionym z renesansowej kaplicy. W okresach pokoju wysiłek inwestycyjny był skierowany przede wszystkim na wyrównanie strat, pojawiały się też jednak nowe fundacje, niekiedy o zaskakującym bogactwie i klasie artystycznej, utrzymane na ogół w formach pełnego włoskiego baroku (Wilno, kościół ŚŚ. Piotra i Pawła; Pożajście, kościół Kamedułów).

Epoka panowania królów z dynastii saskiej – Augusta II (1697–1733) i Augusta III (1733–1763) – uważana jest za okres głębokiego upadku politycznego, umysłowego i moralnego kraju. Jednocześnie był to jednak okres stabilizacji i wzrastającego dobrobytu. Począwszy od 2. dziesięciolecia w. XVIII, Moskwa, po zdobyciu dominującego wpływu na sprawy polskie, na kilkadziesiąt lat zrezygnowała z dążenia do dalszego uszczuplania ziem Rzeczypospolitej. Nieco wcześniej, na skutek traktatu karłowickiego w r. 1699, Kamieniec powrócił do Rzeczypospolitej oraz ustało zagrożenie tureckie i tatarskie. Kraj nadzwyczajnie szybko odrabiał straty, a koniunktura budowlana wciąż wzrastała, osiągając apogeum w latach ok. 1740–1770. Środki materialne pozwalające na podjęcie poważniejszych inwestycji znajdowały się niemal wyłącznie w rękach magnatów i bogatej szlachty oraz wyższego duchowieństwa. Zaskakujące są przy tym niekiedy możliwości fundatorskie osób nie zajmujących szczególnie wysokiej pozycji w hierarchii społecznej. W rezultacie epoka saska pozostawiła ogromną liczbę dzieł sztuki, i to często dzieł wysokiej klasy. Odnosi się to szczególnie do terenów kresowych, gdzie silna koncentracja majątków ułatwiała podejmowanie wielkich inwestycji. Tu właśnie powstała bardzo znaczna, być może wręcz dominująca, część liczących się osiągnięć artystycznych Rzeczypospolitej tej epoki. Nowo powstające rezydencje nie musiały już spełniać funkcji obronnych i przybierały zazwyczaj formę francuskich założeń *entre cour et jardin*. W dziedzinie architektury sakralnej ogromną rolę odegrały liczne fundacje zakonne, szczególnie dominikańskie. Wiek XVIII zupełnie zmienił krajobraz architektoniczny kresów, nadając mu piętno późnego baroku i rokoka. Dominujące początkowo wzory włoskie i francuskie – przefiltrowane przez Drezno – po 1740 zostały zastąpione inspiracjami płynącymi z krajów habsburskich i południowych Niemiec. Można przy tym obserwować nie znane wcześniej zjawiska, będące swego rodzaju dopisywaniem końcowych, ale liczących się rozdziałów w europejskim rozwoju pewnych wątków typologicznych i stylistycznych. Można tu przytoczyć swoisty etap ewolucji kościelnych fasad bezwieżowych, które właśnie tu w XVIII w. otrzymały najbogatsze rozwinięcie¹ dalej oryginalność wkładu Jana de Witte do koncepcji układu przestrzennego kościoła kopułowego², wreszcie rokokową rzeźbę kręgu lwowskiego. Główny przedstawiciel rzeźby w. XVIII na Rusi Jan Jerzy Pinsel jest artystą o takiej skali talentu, że gdyby pracował w jednym z liczących się ośrodków europejskich, z pewnością zostałby uznany za ważną indywidualność w dziejach sztuki powszechnej. Tylko brak mechanizmów przekazywania do centrum informacji o osiągnięciach peryferii sprawił, że tak się nie stało.

Bardzo istotna ewolucja nastąpiła w sztuce Kościoła Unickiego, który na przełomie w. XVII i XVIII uzyskał zdecydowaną przewagę nad Cerkwią Prawosławną. Ewolucja ta szła w kierunku latynizacji architektury i wyposażenia wnętrz sakralnych, czego rezultatem było m. in. nadawanie cerkwiom form w pełni zachodnich, redukcja ikonostasu i upodobnienie go do barokowego retabulum oraz wprowadzanie elementów

nie spotykanych w sztuce prawosławia, jak ołtarze boczne, ambony i rzeźba figuralna. Wyznanie artysty nie miało większego znaczenia dla uzyskiwania przez niego zamówień ze strony poszczególnych kościołów. Luteranin Johann Christoph Glaubitz, najwybitniejszy architekt kręgu wileńskiego, pracował również często dla katolików (w tym dla jezuitów), jak dla unitów.

Barwna, pełna sprzeczności, wymykająca się jednoznacznym ocenom epoka saska została przecięta wojną domową w r. 1768 (konfederacja barska), a następnie 1. rozbiorem Polski w r. 1772. W jego wyniku Rosja anektowała znaczny pas ziem białoruskich, a Austria tzw. Galicję, w skład której oprócz Małopolski po linię Wisły, weszła Ruś Czerwona ze Lwowem oraz część Podola. W wyniku kolejnych rozbiorów w latach 1793 i 1795 Rzeczpospolita zniknęła z mapy Europy. Każdy z zaborców traktował swe nabytki nieco odmiennie. Polityka Prus, twarda, ale racjonalna, nie wchodzi w zakres niniejszych rozważań. Rosja przez pierwsze półwiecze władania kresami Rzeczypospolitej postępowała stosunkowo liberalnie – tolerowała istnienie unii kościelnej, a nawet nie przyjęła papieskiego dekretu kasującego zakon jezuitów. Ostateczne uspokojenie kresów oraz powstanie wielkiego portu w Odessie zrodziło koniunkturę na podolskie i ukraińskie zboże. W latach ok. 1780–1820 na tych terenach pojawiła się ogromna ilość rezydencji neoklasycyżnych. Ziemia pozostawała tam jeszcze głównie w polskich rękach, wznoszeniu pałaców towarzyszyły więc często fundacje kościołów katolickich.

Paradoksalnie, pierwsze ciosy na łacińskie dziedzictwo kulturowe na kresach spadły ze strony katolickiej Austrii. Wkrótce po aneksji Galicji rząd cesarski – pod wpływem idei oświeconego absolutyzmu – podjął szeroko zakrojoną akcję kasat klasztorów. Doprowadziła ona do rozproszenia, półoficjalnego rabunku oraz zniszczenia ogromnej ilości ruchomych dzieł sztuki. Kasata oznaczała też często zniszczenie lub daleko idącą przebudowę budynków klasztornych. Akcję konfiskaty sreber kościelnych powtórzono jeszcze dwukrotnie, w związku z wojennymi potrzebami, w latach 1806–1807 i 1809.

W zaborze rosyjskim sytuacja zmieniła się diametralnie po stłumieniu powstania listopadowego 1830–1831, a apogeum represji nastąpiło po powstaniu styczniowym 1863–1864. Rząd carski wszelkimi środkami dążył do osłabienia żywiołu polskiego i jak najsilniejszego związania ludności kresów z Rosją. Stosowane środki były zróżnicowane i obejmowały m. in. konfiskaty majątków, zakaz nabywania ziemi przez Polaków, pozbawienie przywilejów szlacheckich znacznej części Polaków zamieszkałych na kresach. Podjęto też szeroką akcję likwidacji klasztorów katolickich. Kościoły były zamieniane na cerkwie prawosławne, a często niszczone. W r. 1839 w zaborze rosyjskim zlikwidowano Kościół Unicki, który przymusowo wcielono do Cerkwi Rosyjskiej. Wspomniane wyżej odrębności świątyń unickich były systematycznie likwidowane.

W Galicji w w. XIX sytuacja była już znacznie lepsza, a od czasu wprowadzenia autonomii w r. 1867 nastąpił tam wręcz rozkwit kulturalny. We Lwowie i na prowincji powstały liczne wysokiej klasy dzieła architektury reprezentujące różne odmiany historyzmu, a następnie secesji i modernizmu. W latach 1880–1914 wzniesiono w Galicji szczególnie wielką liczbę kościołów katolickich. Preferowanym "kostiumem" stylowym był tu neogotyck, wyraźnie odróżniający kościoły od cerkwi. W Galicji unia wprawdzie przetrwała, ale narastający polsko-ukraiński konflikt narodowy sprawiał, że w przeciwieństwie do integracyjnych dążeń w. XVIII obydwie obrządki starały się teraz o wyraźną odrębność architektoniczną swych świątyń. Z tych samych powodów neogotyck, traktowany jako polski styl narodowy, był na terenie zaboru rosyjskiego niemal jedyną formą wyrazu stosowaną w architekturze kościołów katolickich, wznoszonych pomimo utrudnień ze strony rządu.

Prawdziwą katastrofą dla polskiego dziedzictwa kulturowego była 1. wojna światowa. Jej front wschodni jak niszczący walec kilkakrotnie przetoczył się przez ziemie

polskie. Budowle zabytkowe były przez obydwie strony często wykorzystywane jako osłona i punkty oporu. Okolice, w których trwały wielomiesięczne walki, zostały dosłownie zrównane z ziemią. Szczególnie duże były zniszczenia zabudowy drewnianej setek miasteczek. *Ruiny Polski*, tytuł książki Tadeusza Szydłowskiego wydanej w r. 1919, nie był nawet w najmniejszym stopniu przesadą.

Krótki okres dwudziestolecia międzywojennego pozwolił na częściową zaledwie naprawę strat w tej części dawnych kresów Rzeczypospolitej, która znalazła się w obrębie odrodzonego państwa polskiego. Zabytki objęto opieką konserwatorską. Z drugiej strony – Lwów stał się najważniejszym po Warszawie ośrodkiem polskiej architektury o wyrazie zdecydowanie nowoczesnym, charakteryzującej się przy tym znakomitym poziomem technologicznym. We wznoszonych wówczas dość licznych kościołach katolickich często świadomie nawiązywano do tradycji barokowych, co było dalszym ciągiem poszukiwania narodowego stylu architektury.

Tereny dawnej Rzeczypospolitej, które znalazły się w granicach ZSRR, przeżyły w latach dwudziestych i trzydziestych naszego stulecia najbardziej tragiczny okres swej historii. Powszechnie znane są fakty deportacji setek tysięcy ludzi czy hekatomba sztucznie wywołanego głodu na Ukrainie. O wiele mniej wiadomo o systematycznie prowadzonej akcji niszczenia wszelkich świadectw epoki przedrewolucyjnej. Dla stalinowskiego rządu nie było zasadniczej różnicy pomiędzy kościołem, cerkwią czy rezydencją szlachecką – wszystkie były obciążone piętnem wrogiej ideologii. Skala zniszczeń jest możliwa do ogarnięcia poprzez porównanie stanu zachowania zabytków we wschodnich i zachodnich obszarach Ukrainy i Białorusi. Statystyka oparta na wydawnictwach inwentarzowych z lat osiemdziesiątych, wprawdzie niekompletnych, ale z pewnością oddających zarysy rzeczywistości, prowadzi do jednoznacznych stwierdzeń. Na ukraińskich i białoruskich terenach, które w okresie międzywojennym należały do Polski, w przeliczeniu na jednostkę powierzchni zachowało się kilkadziesiąt razy więcej zabytków niż w "starych" obszarach, poddanych stalinowskiemu czyszczeniu.

Drugą wojnę światową uważa się na ogół za główną przyczynę zniszczeń w europejskiej substancji zabytkowej. Jest to prawdziwe w odniesieniu do tych miejsc, w których toczono bitwy, których dosięgły dywanowe naloty lotnicze oraz furia zwycięskiej Armii Czerwonej. Front wschodni drugiej wojny światowej przetoczył się natomiast w obydwie strony stosunkowo szybko. Miasta, których nie traktowano jako strategicznych punktów oporu (Lwów, Wilno), pozostały nie zniszczone. Jakkolwiek brak danych do w pełni uzasadnionych twierdzeń, wydaje się, że na kresach Rzeczypospolitej druga wojna wyrządziła mniejsze szkody niż pierwsza oraz polityka władz stalinowskich.

W r. 1939 rozpoczęła się okupacja polskich terenów kresowych przez ZSRR, a po 2. wojnie światowej pozostały one w jego granicach. Od początku władze sowieckie dążyły do zaprowadzenia tam swoich porządków. W latach 1940–1941 nastąpiły masowe deportacje ludności polskiej w głąb ZSRR, a w latach 1945–1946 większość Polaków z kresów została zmuszona do ich opuszczenia. Bardzo silne ciosy spadły na Kościół Katolicki. Proces niszczenia najbardziej dotknął Ukrainę. Nieco lepiej przedstawia się sprawa na Białorusi, gdzie na miejscu pozostało znacznie więcej ludności katolickiej, a najlepiej na Litwie, gdzie ze względu na wyznanie Litwinów zachowała ona większość. Świątynie pozbawione opieki wiernych i duchowieństwa ogołacano z wyposażenia – tylko niewielka jego część została zabrana przez wyjeżdżających lub trafiła do muzeów. Samych budowli na ogół nie niszczone wprost, ale wykorzystywano je do funkcji zupełnie niezgodnych z przeznaczeniem. W rezultacie ogromna większość kresowych kościołów jest dziś zrujnowana lub przebudowana w stopniu zupełnie zacierającym ich wartości zabytkowe. Skala zniszczeń jest bardzo trudna do oszacowania, ze względu na brak materiałów inwentaryzacyjnych dawnych i współczesnych. W odniesieniu do stosunkowo dobrze spenetrowanego w ostatnich latach terytorium Galicji Wschodniej

można niemniej stwierdzić, że w nienaruszonym stanie przetrwało tam zaledwie kilka świątyń katolickich. Podobny los spotkał wiejskie pałace i dwory.

W r. 1946 władze sowieckie, postępując identycznie jak rząd carski sto lat wcześniej, zlikwidowały w Galicji Kościół Unicki. Cerkwi przekształconych na prawosławne wprawdzie na ogół nie zamykano, ale zmiana wyznania przyniosła zniszczenie wielu dzieł sztuki sakralnej nie odpowiadających prawosławnej doktrynie i liturgii.

W ciągu ostatnich kilku lat sytuacja na kresach uległa głębokim zmianom. Już w końcowym okresie istnienia ZSRR znaczna liczba świątyń została zwrócona wiernym. W r. 1989 został ponownie zalegalizowany Kościół Unicki na Ukrainie, który w dawnej Galicji w krótkim czasie zyskał zdecydowaną przewagę nad Prawosławiem. Obecne władze Litwy, Białorusi i Ukrainy zrezygnowały z polityki oficjalnego ateizmu; w pewnych przypadkach został on jednak zastąpiony przez postawy nacjonalistyczne. W rezultacie część świątyń katolickich przekazywana jest gminom wyznaniowym grekokatolickim, prawosławnym, a nawet protestanckim. Niekiedy jest to równoznaczne z kontynuacją procesu niszczenia tych istniejących jeszcze elementów wyposażenia, których nie akceptują nowi użytkownicy. Niebezpieczeństwa rodzą też prowadzone na dość szeroka skalę prace remontowe, które rzadko reprezentują odpowiedni poziom konserwatorski.

3. Stan badań

Dziedzictwo historyczne dawnych kresów wschodnich jest rozpoznane bardzo słabo. Ten stan rzeczy spowodowało wiele przyczyn, przede wszystkim jednak fakt, że procesy destrukcyjne zawsze wyprzedzały prace inwentaryzacyjne i badawcze. Źródła pisane zawierają tylko najbardziej ogólne informacje na temat stanu zabytków sprzed austriackich kasat i akcji kontrybucyjnych oraz rosyjskich represji popowstaniowych. Kierunek badań historycznych prowadzący do wyodrębnienia się historii sztuki rodził się stopniowo w ciągu w. XIX, przede wszystkim w Krakowie i Warszawie, i był z natury rzeczy ukierunkowany głównie na problematykę lokalną. W r. 1873 powstała w Krakowie Komisja Historii Sztuki przy Akademii Umiejętności, a w r. 1882 – pierwsza katedra historii na Uniwersytecie Jagiellońskim. Zainteresowania skupione wokół nich środowiska początkowo koncentrowały się głównie na sztuce średniowiecznej (Marian Sokołowski, Władysław Łuszczkiewicz). Problematyką baroku, najistotniejszą dla dziedzictwa kresowego, zainteresowano się na szerszą skalę dopiero po r. 1900 (Julian Pagażewski, Franciszek Klein), a zresztą pokoleniu temu w zasadzie nie starczyło już czasu na wyjście poza bardzo bogate zasoby zabytkowe Krakowa i okolic. Katedra historii sztuki na Uniwersytecie Lwowskim została utworzona w r. 1893. Związanych z nią uczonych cechowała bardzo zaawansowana świadomość metodologiczna oraz prawdziwie europejskie horyzonty. Postawa ta przesłaniała im jednak do pewnego stopnia sztukę samego Lwowa i jego regionu, która aż do końca okresu międzywojennego pozostała domeną badaczy nie związanych z Uniwersytetem i reprezentujących głównie postawę historyczno-archeologiczną (Władysław Łoziński, Aleksander Czołowski, Tadeusz Mańkowski). Problematykę tę podejmowali także badacze ukraińscy (Mykoła Hołubec, Ilarion Swiencićkyj); ich badania dotyczyły głównie sztuki Kościoła Wschodniego, identyfikowanej przez nich ze sztuką ukraińską. Powstające w 2. poł. w. XIX środowisko badaczy rosyjskich było zainteresowane tymi aspektami dziedzictwa kresowego, które można było interpretować jako dokumenty związków z Rosją. Polscy badacze na terenach kresowych wchodzących w skład przedrewolucyjnej Rosji nie przekroczyli progu krajoznawstwa i tradycyjnie rozumianej archeologii.

W okresie międzywojennym odrodzone państwo polskie zaledwie rozpoczęło systematyczną akcję inwentaryzacji zabytków. Dzięki działalności Centralnego Biura Inwentaryzacji, Zakładu Architektury Polskiej Politechniki Warszawskiej oraz

lokalnych urzędów konserwatorskich zgromadzono jednak bogatą dokumentację fotograficzną i pomiarową, która dziś stanowi często jedyny ślad po obiektach zniszczonych w czasie 2. wojny światowej i w okresie powojennym. W r. 1922 została utworzona katedra historii sztuki na Uniwersytecie Wileńskim, druga po Lwowie na terenach kresowych. Jej istnienie przyczyniło się do intensyfikacji badań nad sztuką Wielkiego Księstwa Litewskiego, dotąd najbardziej zaniedbaną. Pod koniec lat dwudziestych doceniono wreszcie kluczowe znaczenie kresowego baroku i podjęto nad nim intensywne badania. W Wilnie prowadzili je przede wszystkim Stanisław Lorentz i Marian Morelowski, a we Lwowie Tadeusz Mańkowski, Zbigniew Hornung oraz wspomniani już Mykoła Hołubec i Ilarion Swiencićkyj. W latach trzydziestych, po ukazaniu się pionierskiej książki Adama Bochnaka na temat rzeźby lwowskiej epoki rokoka³, problem ten stał się przedmiotem bardzo interesującej dyskusji, czy wręcz wyścigu badawczego, pomiędzy Tadeuszem Mańkowskim i Zbigniewem Hornungiem⁴. Prace te zostały przerwane przez wybuch 2. wojny światowej, a następnie przez wcielenie terytoriów kresowych do ZSRR. Spośród polskich historyków sztuki we Lwowie pozostał tylko Mieczysław Gębarowicz, który niestrudzenie prowadził badania nad tamtejszą sztuką i dokumentował jej zniszczenia⁵. Polskie środowiska intelektualne kresów Wilna i Lwowa zostały do pewnego stopnia odtworzone w Toruniu i Wrocławiu, gdzie w miarę możliwości próbowano kontynuować przedwojenne badania. Najlepszym przykładem jest tu Zbigniew Hornung, który problematyce kresowej pozostał wierny do śmierci w r. 1981⁶. Przez ponad 40 powojennych lat badacze polscy byli odcięci od dostępu do kresowych zabytków i tamtejszych zasobów archiwalnych. Kontakty z uczonymi sąsiednich republik, ujęte w sztywne ramy oficjalnych umów, praktycznie nie istniały. W polskich publikacjach tego okresu problematyka kresowa była traktowana różnie. Przypomnienie o niej nie było dobrze widziane, ale też nie skazano jej na całkowite wymazanie z pamięci. W niektórych opracowaniach syntetycznych jest więc ona obecna, inne prezentują punkt widzenia, który można określić jako "sztuka baroku (rokoka itd.) w Polsce Ludowej".

Na terenie byłego ZSRR sztuka kresów nie została zignorowana przez tamtejsze instytucje naukowe i badaczy, jak to się niekiedy powierzchownie sądzi. Wręcz przeciwnie, dokonano tam wielkiego wysiłku w dziedzinie dokumentacji, ukazały się katalogi zabytków Białorusi⁷ i Ukrainy⁸ oraz prestiżowe, często wielotomowe opracowania o charakterze podręcznikowym⁹. Prace te były jednak prowadzone jak gdyby niezależnie od siebie. Dokumentacja tkwiąca w archiwach instytutów naukowych nie została wykorzystana w pracach konserwatorskich, ani nawet w publikacjach syntetycznych, które składają się w przeważającej mierze z ogólników nie podpartych opracowaniami monograficznymi. Przede wszystkim jednak nad badaniami historycznymi w byłym ZSRR ciążyły dwie bezwzględnie stosowane zasady ideologiczne. Pierwszą był zwulgaryzowany marksizm, traktowany jako powszechna metoda wszech nauk, drugą interes państwowy ZSRR, na ogół identyfikowany z mocarstwowym interesem Rosji, za którym często kryły się jednak lokalne nacjonalizmy.

W rezultacie poszczególne fakty artystyczne są zazwyczaj zawieszane w historycznej próżni, a nacisk ideologiczny decyduje o ich interpretacji czy wręcz o selektywnym doborze materiału. Najlepszym przykładem może tu być wydawnictwo tak, zdawałoby się, dalekie od wszelkiej ideologii jak katalog zabytków Ukrainy, wydany w latach 1983–1985, notabene w języku rosyjskim¹⁰. Nie figurują w nim informacje na temat fundatorów poszczególnych budowli i ich kolejnych właścicieli. Np. wykaz domów mieszczańskich Lwowa składa się z kilkudziesięciu anonimowych "domów mieszkalnych". W odniesieniu do zabytków związanych z polską tradycją, a więc przede wszystkim kościołów katolickich, zastosowano surowe sito wyboru, eliminując liczne cenne obiekty, publikując jednocześnie setki skromnych i późnych przykładów architektury cerkiewnej. Bogata bibliografia nie zawiera w ogóle pozycji polskojęzycznych,

choć z tekstu można łatwo wywnioskować, że były one szeroko wykorzystane. Ideologicznej obróbce zostały poddane nawet ilustracje. Cenzorski zakaz ukazywania znaku krzyża spowodował specyficzne kadrowanie większości reprodukowanych fotografii.

Powszechnie stosowano (i wciąż stosuje się) zasadę projekcji wstecz współczesnych pojęć socjologicznych i politycznych. Stąd takie ahisteryczne konstrukcje jak "ukraiński", a nawet "kozacki" barok czy "białoruskie" rokoko. Zagubiono w ten sposób historyczną wspólnotę ziem dawnej Rzeczypospolitej. Przemilcza się nie tylko związki z rdzennymi ziemiami polskimi i udział Polaków w tworzeniu kresowego dziedzictwa, ale i wzajemne związki pomiędzy poszczególnymi regionami kresowymi, wchodzącymi dziś w skład odrębnych państw. Ślady ich dawnej jedności trwają niejako podskórnie, np. w formie obecności tych samych artystów w opracowaniach dziejów sztuki poszczególnych narodów lub też prób włączania do własnego dorobku zabytków z terenów sąsiada. Mimo wszystko, znajomość literatury naukowej powstałej na terenie byłego ZSRR i dostęp do tamtejszych materiałów dokumentacyjnych to niezbędny warunek prowadzenia badań nad dziedzictwem kresowym.

W ciągu ostatnich lat strona polska podjęła znaczny wysiłek zmierzający do wzajemnego poznania i zbliżenia ze środowiskami naukowymi Litwy, Białorusi i Ukrainy. Dla uczonych z tych krajów stworzono liczne możliwości publikacji i pobytów stypendialnych; często są organizowane wspólne konferencje¹¹. Zainteresowanie tamtej strony (a właściwie stron) jest żywe, coraz częściej dochodzi do współpracy, wymiany materiałów i doświadczeń. Głównym wnioskiem płynącym z kilku lat współpracy jest wzajemna niekompatybilność nauki i ideologii. Świadoma, autonomicznie umotywowana postawa naukowa skutecznie eliminuje absurdalności ideologiczne, które z kolei z reguły zajmują przestrzeń powstałą w wyniku słabości nauki.

Stopniowe zniesienie w latach 1989–1990 zakazu poruszania się cudzoziemców po terenie ZSRR otworzyło przed badaczami polskimi zupełnie nowe możliwości. Fala entuzjasmu przyniosła niemal masowe podróże na wschód, które zaowocowały przede wszystkim w bezpośrednim zapoznaniu się znacznej liczby historyków sztuki z materiałem zabytkowym. Wyjazdy te przyniosły też bogatą dokumentację fotograficzną, niekiedy bardzo cenną, choć w większości nie odpowiadającą kryteriom profesjonalizmu. Ruszyły programy pomocy ze strony polskich instytucji przy konserwacji niektórych zabytków, czego najlepszym przykładem jest odnowienie kolegiaty w Żółkwi. Od 3–4 lat podejmowane są próby systematycznych badań, przede wszystkim idących w kierunku inwentaryzacji zabytków. Jedną z takich inicjatyw – jak się wydaje, najbardziej zaawansowaną – piszący te słowa ma przyjemność kierować, dzięki pomocy Międzynarodowego Centrum Kultury w Krakowie¹². Czasy przebudowy gospodarczej kraju i ograniczania roli państwa nie sprzyjają niestety instytucjonalizacji tych wysiłków. Prace wymagające oparcia w solidnej strukturze instytutu naukowego prowadzone są dzięki osobistemu zaangażowaniu niewielkiej grupy ludzi i życzliwości instytucji kulturalnej, która sama dopiero utwierdza swój byt. W przyszłość można chyba jednak patrzeć z umiarkowanym optymizmem. Pomimo ciężkich warunków, udało się zrobić sporo, czego dowodem są trzy wydane tomy inwentarza i zgromadzone bogate materiały fotograficzne i opisowe. Przede wszystkim jednak do akcji zostali wciągnięci liczni historycy sztuki najmłodszego pokolenia, w tym studenci. Niektórzy z nich błyskawicznie stali się uznanymi specjalistami w dziedzinie problematyki kresowej. Ich pokolenie, nie obciążone przeszłością, może się też najlepiej porozumieć z rówieśnikami z Litwy, Białorusi i Ukrainy. O sztuce kresów wiemy dziś więcej niż kiedykolwiek. Odwrót od szaleństwa w naszej części Europy nastąpił jednak zbyt późno. Nie można sobie robić złudzeń, że nawet najsolidniej prowadzone badania będą w stanie nadrobić katastrofalne luki w materiale zabytkowym i źródłowym. Rozległe partie terytoriów kresowych i liczne problemy tamtejszej sztuki na zawsze pozostaną *tabula rasa*.

Przypisy:

- ¹ Z. Hornung, *Problem rokoka w architekturze sakralnej XVIII wieku*, Wrocław 1972, s.107–114.
- ² A. Miłobędzki, *Wiedeńskie kościoły centralno-podłużne a późnobarokowa architektura ziem polskich*, "Rocznik Historii Sztuki" XVI, 1986, s. 290–294; Z. Hornung, *Jan de Witte, architekt kościoła Dominikanów we Lwowie*, red. J. Kowalczyk, Warszawa 1995.
- ³ A. Bochnak, *Ze studiów nad rzeźbą lwowską w epoce rokoka*, Kraków 1931.
- ⁴ Por. przede wszystkim: Z. Hornung, *Antoni Osieński, najwybitniejszy rzeźbiarz lwowski XVIII stulecia*, Lwów 1937; T. Mańkowski, *Lwowska rzeźba rokokowa*, Lwów 1937.
- ⁵ Por. m. in. M. Gębarowicz, *Studia nad dziejami kultury artystycznej późnego renesansu w Polsce*, Toruń 1962; idem, *Szkice z historii sztuki XVII w.*, Toruń 1966; idem, *Portret XVI–XVIII wieku we Lwowie*, Wrocław 1969.
- ⁶ Por. Z. Hornung, *Majster Pinsel snycerz. Karta z dziejów polskiej rzeźby rokokowej*, Wrocław 1976; idem, *Jan de Witte...*, op. cit.
- ⁷ *Zbor pomnikau gistorii i kul'tury Belarusi*, Minsk 1985–1988.
- ⁸ *Pamjatniki gradostroitelstva i architektury Ukrainskoj SSR*, Kiev, 1983–1986.
- ⁹ *Istorija ukraïns'kogo mistectwa*, Kiiïv 1977; *Gistoryja belaruskaga mastactwa*, Minsk 1987–1990; *Lietuvos architektūros istorija*, Vilnius 1987–1994; *Lietuvos TSR dailės ir architektūros istorija*, t. 1, Vilnius 1987.
- ¹⁰ *Pamjatniki...*, op. cit.
- ¹¹ Por. m. in. *Ochrona wspólnego dziedzictwa kulturowego*, red. J. Kowalczyk, Warszawa 1993; *Kultura artystyczna Wielkiego Księstwa Litewskiego w okresie baroku*, red. J. Kowalczyk, Warszawa 1995.
- ¹² Por. *Materiały do Dziejów Sztuki Sakralnej na Ziemiach Wschodnich Dawnej Rzeczypospolitej*, red. J. K. Ostrowski, cz. I, t. 1–3, Kraków, 1993–1995.